

Wspólny front P.P.R. i „Londyńczyków” przeciw demokracji polskiej

Obawy o los Mikołajczyka — Współdziałanie Lublina i Londynu przeciw P.S.L. — Reakcja sanacyjno-peperowska — Kraj nie uznawał Arciszewskiego — Kwapiński i Pragier przeciw Krajowi — Obrona granic zachodnich nakazem narodowym (Korespondencja własna)

Londyn, 28 września

Cała opinia publiczna brytyjska jest do głębi wstrząśnięta uporowanym wyrokem sądowym zabójstwem, dokonanym w Sofii na osobie czcigodnego przywódcy ludu bułgarskiego śp. Mikołaja Petkowie. Zabójstwo to u przytomności wszystkim niebezpieczeństwo, grożące i innym przywódcom ludowym pod reżimem takim jak w Bułgarii, a w szczególności już więzionemu Juliuszowi Maniu w Rumunii i — jak stwierdza prasa światowa — zagrożonemu takim samym losem Stanisławowi Mikołajczykowi w Polsce. Min. Bevin w nocie protestacyjnej oskarżył rząd bułgarski o „mordowanie” obrońców demokracji, i — jak głosi — zastanawia się nad dalszą akcją. Niepowodzenie hitlunastu interwencji w sprawie Petkowa powoduje z konieczności najbardziej pesymistyczne obawy.

Foreign Office poczuwa się oczywiście do szczególnej odpowiedzialności za losy St. Mikołajczyka, któremu ongiś nie szczędzono z tej strony zachęty i poręki, że postanowienia Jaltańskie trzech mocarstw będą ściśle respektowane i w dziedzinie zobowiązań względem demokratycznych swobód, zagwarantowanych wówczas Polsce przez mocarstwa.

Zwracaliśmy nieraz uwagę na fatalne skutki zaszeregowania bledu orientacyjnego, popelnionego przez polską emigrację spod znaku „rządu” Arciszewskiego, a polegającego na zwalczaniu tak nieodwołalnych decyzji samej „Jaitki”, jak i nieuniknionych wniosków, wyciągniętych z „Jaitki” przez St. Mikołajczyka przez wstąpienie w skład „rządu” jedności narodowej w Warszawie, — zamiast jedynie logicznego ządania spełnienia zobowiązań Jaltańskich i Poczdamskich. Wskutek tego wytworzył się — mimo woli — wspólny front „lubelsko-londyński” przeciwko Jaitce i przeciwko Mikołajczykowi. Część b. obozu „rządowego” rozumie dziś ten błąd. Rozumieją go socjaliści, grawiujący w stronę p. Zaremby, rozumieją go demokracjotwórcy, rozumieją go częściowo demokraci, wydający miesięcznik „Trybuna”. Nie wyzrekając się trwania przy „legalizmie” i żądania „demokratycznego zreorganizowania” państwa emigracyjnego (?) (co ich od nas dzieli), „Trybuna” chłocze niemilosierdzie obłudę reakcji sanacyjno-oberowej, której dziś przewodniczy p. A. Zaleski. Przypomina jej wotum nieufności, uchwalone rządowi Arciszewskiego przez Radę Jedności Narodowej w Kraju w maju r. 1945, poprzedzone jednogłosem postanowieniem tej Rady opierania dalszych planów politycznych na decyzjach Jaltańskich, — oraz równie jednogłosem postanowienie Rady J. N. rozwinięcia się (w dniu 1 lipca 1945) i podjęcie przez wszystkie stronnictwa (łącznie z narodowym) jawnej działalności, „biorąc natchnienie z Mikołajczyka”. Te fakty zawsze były i pozostają dla nas dowodem, że Mikołajczyk działał i działa po myśli społeczeństwa w Kraju, a dlatego właśnie odrzucamy tezę o odrębnej misji dziejowej emigracji w oparciu o „legalizm”, nie uznawany już przez Kraj.

Niestety wśród „kanap”, które pozostały „wierne” p. A. Zaleskiemu, mianowanemu „Prezydentem” z naruszeniem wszystkich zobowiązań zacięgniętych przez śp. Władysława Raczkiewicza wobec Kraju i stronnictw, i w sposób, nawet Konstytucję kwietniową nie przewidzianą, pokutuje nadal wspólny front z P.P.R. przeciwko demokracji polskiej. „Kraj” pod rządami Bieruta — oświadczył niedawno przedstawiciel O.N.R. — zdał się już wyleczyć z demokracji”, powołał on się przytem z dumą na okólnik N.Z.W. (oenerowego nielegalnego „Związku Walki”), nazywający P.S.L. „zdrajcami i wrogami narodu polskiego”.

(Tego okólnika „obywatel prokurator” Żurkowski oczywiście nie wyciągnął do swojego zbioru dokumentów, woląc operować fałszem i fikcją).

Zas filar ideologiczny „rządu” londyńskiego, profesor A. Pragier, potępiając politykę P. P. S. spod znaku Żurawskiego i Zaremby, nazywa Stanisława Mikołajczyka — „nieszczęsną kukłą Churchillowskiego appeasementu”. Ten zacięty wróg śp. Generala Sikorskiego i Mikołajczyka — („akowski premiera, jak się wyrażał senator Rzepecki, dziś pogodzony z P.P.R.”)

W piśmie podziemiym, wychodzącym dziś w Kraju, czytamy o następującej: „Nie chcemy walczyć, ani gnać za czyjkolwiek obecne interesy czy plany... ani za ruble, ani za dolary, czy funty... zrozumieliśmy bezsensowność ofiar i walki (dwa lata temu) i przestawiliśmy naszą pracę niepodległościową i jej metody... Ratujemy od zniszczenia wszystko co się da. Jest wiele problemów (choćby kwestie granic zachodnich, odbudowanie przemysłu i zniszczonych miast), o których rozwiązaniu zdecydować może wyłącznie tylko postawa i mrówcza praca całego narodu... To zaś, że jesteśmy w opozycji nie upoważnia nas wcale do marnowania okazji, jakie się nadarzały raz na tysiąc lat. Tutaj bierny opór stosowany tylko dla zasad jest gupota.”

W piśmie podziemiym, wychodzącym dziś w Kraju, czytamy o następującej: „Nie chcemy walczyć, ani gnać za czyjkolwiek obecne interesy czy plany... ani za ruble, ani za dolary, czy funty... zrozumieliśmy bezsensowność ofiar i walki (dwa lata temu) i przestawiliśmy naszą pracę niepodległościową i jej metody... Ratujemy od zniszczenia wszystko co się da. Jest wiele problemów (choćby kwestie granic zachodnich, odbudowanie przemysłu i zniszczonych miast), o których rozwiązaniu zdecydować może wyłącznie tylko postawa i mrówcza praca całego narodu... To zaś, że jesteśmy w opozycji nie upoważnia nas wcale do marnowania okazji, jakie się nadarzały raz na tysiąc lat. Tutaj bierny opór stosowany tylko dla zasad jest gupota.”

W piśmie podziemiym, wychodzącym dziś w Kraju, czytamy o następującej: „Nie chcemy walczyć, ani gnać za czyjkolwiek obecne interesy czy plany... ani za ruble, ani za dolary, czy funty... zrozumieliśmy bezsensowność ofiar i walki (dwa lata temu) i przestawiliśmy naszą pracę niepodległościową i jej metody... Ratujemy od zniszczenia wszystko co się da. Jest wiele problemów (choćby kwestie granic zachodnich, odbudowanie przemysłu i zniszczonych miast), o których rozwiązaniu zdecydować może wyłącznie tylko postawa i mrówcza praca całego narodu... To zaś, że jesteśmy w opozycji nie upoważnia nas wcale do marnowania okazji, jakie się nadarzały raz na tysiąc lat. Tutaj bierny opór stosowany tylko dla zasad jest gupota.”

W piśmie podziemiym, wychodzącym dziś w Kraju, czytamy o następującej: „Nie chcemy walczyć, ani gnać za czyjkolwiek obecne interesy czy plany... ani za ruble, ani za dolary, czy funty... zrozumieliśmy bezsensowność ofiar i walki (dwa lata temu) i przestawiliśmy naszą pracę niepodległościową i jej metody... Ratujemy od zniszczenia wszystko co się da. Jest wiele problemów (choćby kwestie granic zachodnich, odbudowanie przemysłu i zniszczonych miast), o których rozwiązaniu zdecydować może wyłącznie tylko postawa i mrówcza praca całego narodu... To zaś, że jesteśmy w opozycji nie upoważnia nas wcale do marnowania okazji, jakie się nadarzały raz na tysiąc lat. Tutaj bierny opór stosowany tylko dla zasad jest gupota.”

W piśmie podziemiym, wychodzącym dziś w Kraju, czytamy o następującej: „Nie chcemy walczyć, ani gnać za czyjkolwiek obecne interesy czy plany... ani za ruble, ani za dolary, czy funty... zrozumieliśmy bezsensowność ofiar i walki (dwa lata temu) i przestawiliśmy naszą pracę niepodległościową i jej metody... Ratujemy od zniszczenia wszystko co się da. Jest wiele problemów (choćby kwestie granic zachodnich, odbudowanie przemysłu i zniszczonych miast), o których rozwiązaniu zdecydować może wyłącznie tylko postawa i mrówcza praca całego narodu... To zaś, że jesteśmy w opozycji nie upoważnia nas wcale do marnowania okazji, jakie się nadarzały raz na tysiąc lat. Tutaj bierny opór stosowany tylko dla zasad jest gupota.”

Narodo wiec

Quotidien démocratique pour la défense des intérêts sociaux et culturels de l'immigration polonaise

LENS (Pas de Calais) R. C.: Béthune 21231
r. Emile Zola, 101, - Tel: 227 C. C.: Lille 18657

Wydawca i założyciel: Michał KWIATKOWSKI
Directeur - Fondateur

Zakład w P. 1909
Fondé en
Borodul Mal 1910 - Reparu Dec. 1944

CENA 4 fr.
PRIX

580 milionów dol. ma Truman na pomoc dla Francji, Włoch i Austrii ale nie może ich użyć bez zgody Kongresu

Min. Bidault udaje się do Waszyngtonu

Waszyngton. — Prezydent Truman odbył w poniedziałek rozmowy z głównymi przywódcami politycznymi Kongresu, wyższymi urzędnikami Departamentów Stanu i Rolnictwa, Marszałkiem oraz Harrimanem, który koordynuje prace Komitetu pomocy dla Europy i oświadczył, iż wszelka pomoc Stanów Zjednoczonych musi uzyskać zatwierdzenie Kongresu po otrzymaniu korzystnej oceny przez cztery Komisje Kongresowe.

Prezydent Truman przemawiając na konferencji prasowej powiedział, iż „dla zabezpieczenia przed głodem niedzą i chorobami w okresie zbliżającej się zimy, trzeba udzielić doraźnej pomocy trzem państwom: Francji, Włochom i Austrii w wysokości 580 milionów dolarów, które wystarczą jedynie na zapewnienie poziomu nieco wyższego, jak stan głodowania”.

Ta doraźna pomoc amerykańska nie przychodzi w tym czasie do odbudowy trzech wspomnianych państw. Będzie to tylko podtrzymanie Austrii, Francji i Włoch, by jako państwa niezależne były w stanie obronić się przed wstrząsami społecznymi i politycznymi.

Praktycznie więc W. Brytania może liczyć na wydajniejszą pomoc dopiero na wiosnę 1948 roku.

mi, jakie mogą zagrażać im na tle skrajnej biedy.

Mówiąc o W. Brytanii Prezydent Truman podkreślił, iż Brytyjczycy są w lepszej sytuacji, gdyż mogą oprzeć się na własnych zasobach naturalnych, przemysłowych i na własnych zapasach złota, by przetrwać okres zimy i doczekać się momentu, gdy wejdą w życie układy o pomocy długoterminowej przewidywanej przez plan Marszalla.

Praktycznie więc W. Brytania może liczyć na wydajniejszą pomoc dopiero na wiosnę 1948 roku.

Nowy Jork. — Min. Spraw Zagranicznych Francji Georges Bidault udaje się do Waszyngtonu na kilkudniowe ważne narady, dotyczące pomocy dla Francji i spraw niemieckich.

Na odbytej konferencji prasowej min. Bidault oświadczył, że Francja potrzebuje 100 milionów dolarów miesięcznie aż do 1-go marca czyli wejścia w życie planu Marshalla.

Postawa Francji wobec Niemiec

W odniesieniu do Niemiec, min. Bidault podkreślił, że Francja nie zdążyła do narzeczenia im „pokoju zemsty”. Wyraził zdanie, że naród niemiecki stopniowo wprowadzać trzeba na drogę normalnej egzystencji i pokojowej pracy na rzecz gospodarki europejskiej. Polityka francuska w stosunku do Niemiec, według min. Bidault, zreasumować można w nast. punktach:

Długoterminowa okupacja aliancka; ścisła kontrola rozbrojenia; Międzynarodowa Komisja Zagłębia Ruhry; Placenie przez Niemcy umiarkowanych odszkodowań.

Rolnicy zobowiązani do deklaracji zbiorów

PARYŻ. — Min. Rolnictwa, Tanguy-Prigent wydał apel do producentów rolniczych, aby natychmiast zadeklarowali na merostwie w miejscu swego zamieszkania wysokość zbiorów zbóż i podpisali zobowiązania dostaw. Spełnienie tych formalności jest konieczne dla uzyskania premii w wysokości 1.000 fr. od każdego hektara, obsianego pszenicą lub żytem.

Racja chleba w pozostałości 200 gramów

Paryż. — Prezydent rządu zapewnia, że obecny przydział chleba w wysokości 200 gr. dziennie, zostanie utrzymany, pomimo, że ostatnie zbiory są wysoce deficytowe.

Rząd powziął wszelkie zarządzenia, w celu zapewnienia utrzymania tego przydziału przy pomocy regularnych dostaw zboża od rolników francuskich oraz przywozu zboża z zagranicy. 1. stycznia 1948 r. zapasy zboża we Francji są niskie.

Dwóch zabitych w wypadku samolotowym we Francji

Paryż. — Rozbił się 28 września br. po południu niedaleko lotniska w Parme koło Biarritz, francuski samolot wojskowy. Dwóch pasażerów znalazło śmierć w wypadku. Ofiarą padł aspirant - lotnik i jego przyjaciel.

1000 ofiar powodzi w Pendzabie

LAHORE. — We wschodnim Pendzabie, niedaleko Lahore, znajdował się obóz dla uchodźców muzułmańskich. W obóz tym położonym nad brzegami jednej z tamtejszych rzek przybywało ponad tysiąc muzułmanów. Na skutek potężnych deszczów, trwających przez 36 godzin, wody zalały całą okolicę. Ze względu na niespodziewany przyrób na rzecze koło Lahore, zalany został obóz wraz z wszystkimi uchodźcami muzułmańskimi. Pod wodą znalazła się elektrownia, stacja pomp i część miasta Lahore.

Cripps będzie kierował gospodarstwem Anglii

LONDYN. — W dniu wczorajszym nastąpiły zmiany na kilku stanowiskach w gabinecie brytyjskim. Mianowicie sir Stafford Cripps mianowany został ministrem dla Spraw Gospodarczych. Jego zaś miejsce na stanowisku ministra Handlu Zamorskiego zajął Harold Wilson, jeden z najmłodszych ministrów brytyjskich.

Cripps będzie kierował całością maszyn produkcyjnej Anglii. Będzie on koordynował również wysiłek finansowy W. Brytanii przez ścisłą współpracę z Daltone, jako też przeprowadzi głęboką reorganizację dotychczasowej wytwórczości brytyjskiej w przemyśle pracujących na wywóz i na potrzeby wewnętrzne. Przez wprowadzenie w życie planu rządowego Cripps będzie odpowiedzialny za całokształt życia gospodarczego Anglii przez najbliższe kilka lat.

Morrison, który pełnił dotychczas funkcje kierownika ogólnego planowania ograniczył się obecnie do pracy w Table Gnia. Minister Greenwood, pozostający w rządzie jako minister bez teki, został zwolniony ze swych funkcji.

Zawalił się dom w Neapolu 6 zabitych, 8 rannych

NEAPOL. — W sobotę wieczorem zawalił się dom na przedmieściu Neapolu w dzielnicy przemysłowej, zwanej Bagnoli. Wszyscy lokatorzy zostali zasypani.

Policja i straż ogniowa, które przybyły na ratunek, po 15 godzinach pracy wydobyły z ruin wszystkie ofiary. Jest 6 zabitych i 8 rannych.

Syndykaty niemieckie sprzeciwiają się rozbrojeniu fabryk

Essen. — Przywódcy syndykatów w brytyjskiej strefie okupacyjnej oświadczyli, że Niemcy za pomocą odmowy współpracy z władzami okupacyjnymi i strajkami, zaprotęstują przeciw rozbrojeniu fabryk, dokonywanemu przez władze anglo-amerykańskie. Władze te dają do zrozumienia, że nadal przeprowadzać będą rozbrojenie, bez względu na zdanie, jakie w sprawie tej mogłyby mieć Niemcy.

Rozgrywka Stanów Zjedn. z Rosją o Grecję w Komisji Polityczn. ONZ

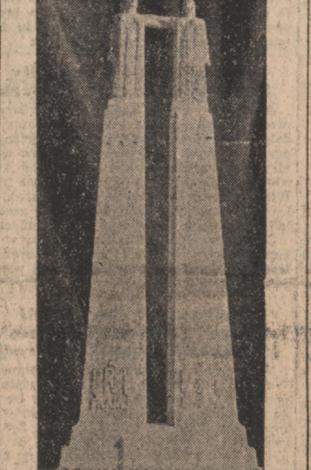
FLUSHING-MEADOWS. — 29 września br. Komisja Polityczna O.N.Z. zajmowała się zagadnieniem Grecji. Minister Spraw Zagranicznych Grecji, Tsaldaris, oświadczył, iż Grecja przyjmie wszelkie zalecenia Komisji i podda się wszelkim zaleceniom O.N.Z. Grecja nie mieszła się w sprawy ustrojowe ani Albanii, ani Bułgarii ani Wreszce Jugosławii, ale żąda z drugiej strony, by państwa te zaprzęstały popierać skrajne elementy, które pragną siać niepokój i zamieszki w Grecji.

Delegat Stanów Zjedn. zajął, by Komisja Polityczna przegłosowała rezolucję amerykańską, stwierdzającą, iż trzy państwa oświadczyły, iż Albania, Bułgaria i Jugosławia ponoszą odpowiedzialność za zagrożenie niepodległości Grecji.

Reprezentant Francji, Delbos, wezwał delegatów, by zgłoszili wniosek amerykański i nie mówili o odpowiedzialności trzech państw bałkańskich.

Dalsza dyskusja i przegłosowanie wniosków zostało odłożone do dziś.

Pomnik Pokoju stanie w Nowym Jorku



(New York Times Photo)
Pomnik Pokoju, którego wznieście projektuje się w Nowym Jorku, będzie symbolem umiarkowania pokoju ze strony Francji i Ameryki. Na zdjęciu szkic modelu pomnika, wykonanego przez rzeźbiarza Carlo Sarrabezolles. Na słupach, wysokości 30 m. stoją dwa posągi z brązu, wysokości 6 m. 80, uosabiające Francję i Amerykę.

10 zabitych - 78 rannych w Haifie w zamachu na Komisariat policji

JEROZOLIMA. — Terrorystyczny żydowski dokonali zamachu na Komisariat policji brytyjskiej w Haifie. Wyrzucili mianowicie bezczkę z materiałem wybuchowym i podpalili ją. Wybuch był tak silny, iż prawie cały gmach został zniszczony. 10 osób poniosło śmierć na miejscu, a 70 innych doznało różnych obrażeń.

Wśród zabitych znajdują się 3 policjantów brytyjskich, 4 palestyńskich i jeden Arab. Jeden sierżant brytyjski i 4 policjanci są ciężko ranni.

Zamach wyrządził poważne szkody w bezpośrednim sąsiedztwie.

Jak podała tajna rozgłoszła żydowska, zamachu na Komisariat w Haifie dokonała „Irgun Zwei Leumi” jako odwet za wywiezienie nielegalnych imigrantów żydowskich z „Exodus 1947” do Hamburga.

Dwa statki z trzema tysiącami żydów płyną do Palestyny

STAMBUL. — Polcja turecka oświadczyła, iż przez cieśninę Bosforu przejechały 2 statki, na których znajdowało się 3 tysiące nielegalnych imigrantów żydowskich, pochodzących po największej części z Rumunii.

Oba statki płyną pod flagą panamską i zamierzają udać się na wody palestyńskie z zamiarem wyładowania żydów na Ziemi Świętej.

W ostatnim wypadku chodził o statek „Northlanos”, mający 1000 ton wypożyczonej „Paducan” liczący 600 ton. Obaj statki wypłynęły z portu Konstancy.

Mina na lotnisku Lydda 2 rannych

JEROZOLIMA. — Terrorystyczny żydowski podłożył minę na drodze wiodącej na lotnisko brytyjskie koło miejscowości Lydda. Samochód wojskowy, wiozący dwóch żołnierzy, najechał na minę. Dwa żołnierze brytyjscy odnieśli rany. Władze brytyjskie stwierdzają wzrost działalności terrorystycznej w Palestynie w okresie, gdy się decydują losy Środkiego Wschodu.

Powódź w południowej Hiszpanii

11 utonęło, 6 milionów dolarów strat
MADRYT. — W następstwie deszczów, jakie nawiedziły południową Hiszpanię, wyłała rzeka Segura. Cała dolina tej rzeki została zalana. Wiele wiosek doznało poważnych zniszczeń. Kilka miasteczek stało się pod wodą. Na znacznych obszarach wody zamuliły pola orne i ogrody.

Na domiar złego w poniedziałek nastąpiło oberwanie chmury, które spowodowało trzygodzinny tak potężny ulew, iż rzeka Segura wystąpiła z brzozeł na wysokości miast: Murcia, Albacete i Alicante.

Według urzędowego komunikatu utonęło 11 osób, a straty materialne oceniane są na 6 milionów dolarów.

Triest. — Pięciu policjantów Wolnego Miasta Triestu zostało zatrzymanych przez władze jugosłowiańskie bez podania powodów.

C.F.T.C. a plan wyżywienia

PARYŻ. — Przedstawiciele C.F.T.C. przyjeżdżając do Waszyngtonu, na których programie przedłożony został raport o stanowisku górników wobec uchwał rządowych oraz propozycji, jakie Federacja w imieniu rządu przedstawił min. Produkcji Przemysłowej, Robert Laeotte. Uchwały, jak wiadomo, przewidują m. in. podwyżkę zarobku podstawowego, dzięki czemu nastąpi podwyżka zarobków we wszystkich kategoriach górniczych.

Federacja Górników uważa ustępstwa rządu za niewystarczające

PARYŻ. — Zarząd Federacji Górników zebrał się w ub. poniedziałek na posiedzenie, na którym rozpatrywano nadzwyczajny raport o stanowisku górników wobec uchwał rządowych oraz propozycji, jakie Federacja w imieniu rządu przedstawił min. Produkcji Przemysłowej, Robert Laeotte. Uchwały, jak wiadomo, przewidują m. in. podwyżkę zarobku podstawowego, dzięki czemu nastąpi podwyżka zarobków we wszystkich kategoriach górniczych.

Zarząd Federacji Górników oświadcza, iż uchwały i propozycje rządowe nie dają górnikom spodziewanych satysfakcji i postanowili starać się o uzyskanie polepszenia w kilku punktach propozycji rządowych. Forma tym ma być podjęta kampania, aby opinia publiczna poparła żądania górników.

Gwałtowny pożar w porcie Nowego Jorku

NOW JORK. — W porcie nowojorskim zszalał pożar w rejonie należącym do Transoceanicznego, gdzie szłał kiedyś statek „Normandie”. Szesć straż pożarnych pracowało nad ugaszeniem pożaru. Dotychczas nie ustalono przyczyn tego wypadku. Straty oceniane są na 6 milionów dolarów.

(Pożar na „Normandie” — jak przyznał Skorzenny — został wywołany przez agentów niemieckich).

Torpedowce amerykańskie najechał na minę na Adriatyku 4 zabitych, 12 rannych

TRIEST. — Torpedowce amerykańskie „Douglas Fox” najechał w dniu 29 września br. na minę w odległości 30 km od Triestu. Trzech marynarzy amerykańskich zginęło, 14 innych odniosło rany. Czterech znajduje się w stanie nie rokującym wiele nadziei. Torpedowce doznały również poważnych uszkodzeń. Wybuch miny uszkodził obie śruby i ster. Torpedowce został przyholowany do Wenecji, gdzie będzie poddany naprawie. Odbywał on drogę z Triestu do Wenecji w towarzystwie siostrzanego torpedowca „J. Owen”, na którym zginął również jeden marynarz a kilku innych odniosło nieznaczne obrażenia.

Cholera w Egipcie

Paryż. — Ze względu na panującą w Egipcie epidemię cholery, wszystkie linie Air France, przechodzące przez Egipt, omijają ten kraj. Samoloty zatrzymują się na lotniskach palestyńskich, w Lyddzie. Jedynie samoloty linii Paryż-Kair lądują nadal w Egipcie.

52 zbiegów z obozu w Carrère ujętych

Paryż. — Z obozów 75 internowanych, którzy zbiegli z obozu w Carrère, ujęto w ciągu trzech dni 52. Dziesięciu zbiegów stało przed sądem w Villeneuve sur Lot, który skazał ich za ucieczkę na kary od jednego miesiąca do roku więzienia.

Władomości krótkie

PARYŻ. — Z portu marsylskiego wyjechało do Australii 305 żydów.

LONDYN. — Burmistrz Londynu wybrany został Fryderyk Wells, fabrykant artykułów chemicznych.

KOLONIA. — Lord Pakenham, brytyjski minister dla Spraw Niemiec złożył wizytę kardynałowi Kolonii, Dr. Józefowi Fringsowi.

BUDAPESZT. — General Szwiridow, przewodniczący b. alianckiej Komisji Kontrolnej opuścił Węgry.

WARSZAWA. — Prez. Bierut przyjął w „Belvedere” naczelnego dyrektora Banku Światowego, Kamila Gutta.

WROCLAW. — Bawili tu przedstawiciele francuskiej Partii Komunistycznej, Jacques Duclos i Fajon.

PRAGA. — Czeski minister Spraw Wewnętrznych, Nosek, przemawiając na Morawach oświadczył, iż Czechosłowacja potrzebuje zboża dla przetrwania kryzysu zimowego. Dostawy rosyjskie pokryją zaledwie 1/6 ogólnego zapotrzebowania.

MAROKO. — Od 48 godzin zakazany został wjazd Francuzom do strefy Maroka hiszpańskiego.

WASZYNGTON. — Byrnes, były sekretarz Stanu U.S.A. nie przyjął zaproszenia jugosłowiańskiego na wyjazd do Jugosławii, celem zbadania wypadków na granicach Grecji.

Warszawa. — Delegacja brytyjska przybyła do Warszawy 28 września br. w sprawie przeprowadzenia rozmów z polskimi czynnikami w sprawie odszkodowań za dawne majątki i przedsiębiorstwa kapitału brytyjskiego.

Warszawa. — Delegacja brytyjska przybyła do Warszawy 28 września br. w sprawie przeprowadzenia rozmów z polskimi czynnikami w sprawie odszkodowań za dawne majątki i przedsiębiorstwa kapitału brytyjskiego.

Głosy dyskusyjne Czytelników

„Propaganda a rzeczywistość”

Czytelnicy! Należy Redaktorze! Jako stali czytelnicy „Narodowca” z uwagą śledzę dyskusję, jaka się toczy na jego łamach w sprawie zjednoczenia wychodźstwa polskiego we Francji. Pozwól sobie dorzucić kilka swych uwag. O ile chodzi o Radę Narodową, to po pierwsze powinni nią kierować ludzie z wychodźstwa a nie wspaniałomyślni sekretariat, Organizacje wchodzące w jej skład nie mogą być pod różnymi nazwami odmianna PPR, żadna niezależna organizacja do Rady Narodowej nie przystąpi, bo w praktyce będzie zawsze przegłosowana przez PPR-owców. W ten sposób Rada Narodowa nie spełnia swego zadania łączenia wszystkich Polaków we Francji. Jest konstytucyjną i reprezentuje tylko polskich komunistów. Ale to polskie pieniądze — polskiego podatnika idą na utrzymanie takiej instytucji, która swą rolę nie spełnia.

Albo choćbyśmy do domu polskiego w Paryżu, 23 rue Talbot. Tyle tam instytucji polskich. Ale czym wyższe piętro — tym mniej rodowitych Polaków. I chciałabym się jeszcze raz zapytać, czy to jest obraz stosunków panujących w Polsce. Chyba fachowców i chętnych do pracy Polaków nie brak we Francji? I jak tu mówić o zjednoczeniu wychodźstwa, kiedy widzimy na własne oczy, co w praktyce to zjednoczenie daje nam Polakom i co polskim Żydom pod których komendą nie pójdą przeciw organizacjom katolickim, jak organizacje żydowskie nie pójdą pod komendę chrześcijan.

Z. K. stały Czytelnik z Paryża

Uważam, iż w takim demobilu muszą być fachowcy, którzy sprzątną i ocenią. Tymczasem biorą po kilkanaście tysięcy i więcej miejscami na tak odpowiedzialnych stanowiskach ludzie, którzy nie z techniką nie mają wspólnego. Kochają Polskę na odległość, chwala „polską demokrację”, będąc na dobrej posadzie we Francji. Ciekawym jest, jak długo sprzęt zakupiony przez takich fachowców będzie w Polsce zdalny do użytku.

Albo choćbyśmy do domu polskiego w Paryżu, 23 rue Talbot. Tyle tam instytucji polskich. Ale czym wyższe piętro — tym mniej rodowitych Polaków. I chciałabym się jeszcze raz zapytać, czy to jest obraz stosunków panujących w Polsce. Chyba fachowców i chętnych do pracy Polaków nie brak we Francji? I jak tu mówić o zjednoczeniu wychodźstwa, kiedy widzimy na własne oczy, co w praktyce to zjednoczenie daje nam Polakom i co polskim Żydom pod których komendą nie pójdą przeciw organizacjom katolickim, jak organizacje żydowskie nie pójdą pod komendę chrześcijan.

Z. K. stały Czytelnik z Paryża

Wojna domowa w Grecji

ATENY. — 27 września br. partyzanci organizacji „E.A.M.” obchodzą 25 rocznicę istnienia i walk w czasie okupacji w Niemceni. Jak wiadomo E.A.M. przeszła do zakończenia wojny do walk przeciwko wojennym rządowi monarchistycznym w Grecji.

Bieżący Soudhousis zakazał wszelkich manifestacji w Atenach oraz jakichkolwiek dekoracji domów i lokalizacji organizacyjnych. Policja pilnie strzeże stolicy, by nie do-

Sumner Welles przeciw uprzywilejowaniu Niemców przy odbudowie Europy

W Ameryce rozpocznie się kryzys w r. 1950 — zapowiada H. Wallace

Dwaj politycy szkoły Rooseveltowskiej zabrali głos. — Jeden z nich, H. Wallace, b. zastępca Roosevelta, krytykuje politykę wewnętrzną, a były podsekretarz stanu min. spr. zagr. Sumner Welles widzi ciężki błąd w obecnej polityce zagranicznej Stanów Zjednoczonych dążącej do odbudowy Niemiec.

Z prasy sowieckiej oraz z prasy krajów środkowo-europejskich wynika, że kraje te liczą się z kryzysem gospodarczym Stanów Zjednoczonych w czasie niedługim.

W sprawie tej, były zastępca prez. Roosevelta i b. minister handlu, Hen-

ry Wallace oświadcza, że liczy się z kryzysem gdzieś około roku 1950.

„Nie twierdzę — pisze Wallace — że w Ameryce wybuchnie kryzys już w 1948 roku. Obecna sytuacja gospodarcza Stanów Zjednoczonych stwarza raczej wrażenie, że handel nasz na razie ożywi się, a depresja przesunie się na późniejszy termin. Sądzę jednak, co zresztą już powiedziałem w mojej książce pt. „Sixty million jobs”, że wielki kryzys rozpocznie się w Ameryce gdzieś około 1950 roku. Naturalnie, jeżeli nie zaopiegnię temu w porę.”

„Nie widzę żadnych oznak trwałości w naszej obecnej sytuacji ekonomicznej. Ceny większości produktów przemysłowych są tak wysokie, że aż wprost nieosiągalne dla milionów obywateli amerykańskich i dla wielu państw, które chętnie by z nami utrzymały oparte na zdrowych zasadach stosunki handlowe.”

Sumner Welles rozróżnia 4 grupy w Stanach Zjednoczonych prace do jaknajwyższej odbudowy gospodarczej Niemiec:

- 1) organizację niemiecko-amerykańską, ujmującą się z Niemcami;
2) ci, którzy przede wszystkim pragną obniżyć koszty okupacji;
3) grupy osób chcących użyć Niemiec jako walu przeciw Rosji;
4) ci, którzy pragną zarobić.

Sumner Welles stwierdza, że naród niemiecki jest dziś niebezpieczniejszy niż w chwili lądowania Aliantów podczas wojny. Niemcy dziś podnoszą

głową, zapominając o wojnie wywołanej przez nich i twierdząc, że demokracja przyniosła tylko głód i nędzę. Niemcy przynajmniej się tylko do jednej zbrodni, za którą uważają poniesienie klęski. „Nowy nazizm — pisze Welles — powstaje, różniący się od komunizmu tylko nazwą”.

Welles uważa za najzupełniej fałszywe dawanie Niemcom okazji do odbudowy przemysłu wojennego, za nim zdołano stworzyć jakiegokolwiek gwarancje bezpieczeństwa.

Wskazawszy na jeden milion jeńców, znajdujących się w Rosji pod dowództwem marsz. Paulusa i gen. Seiditza, Sumner Welles oświadcza, że plan Marshalla pomocy dla Europy nie będzie wart papieru, na którym jest napisany, jeżeli demokracje Europy zachodniej nie będą ubezpieczone przed nowymi atakami niemieckimi i jeżeli węgiel i stal Zagłębia Ruhry będą służą tylko Niemcom, a nie całemu Zachodowi.

Welles oświadcza się za przyłączenie Zagłębia Saary do Francji i przyznania Francji prawa kontroli w Niemczech na równi z Anglosasami w sprawie produkcji i rozdziału węgla i stali niemieckiej.

Stawką nie są koszty okupacyjne i ich zmniejszenie, ale stawką jest pokoj w Europie.

Zakończenie Festivalu Filmowego w Cannes

(Od własnego sprawozdawcy)

CANNES. — Zgodnie z zapowiedzią, 25.9. zakończył się oficjalnie wielki turniej kinowy. Na przyjęciu w mera, który podejmował dziennikarzy i gości z miasta w salonach Grand Hotelu (Malmaison), zapowiedziano jednak, że jeszcze nazajutrz wyświetlano się będzie filmy, których nie zdołano pokazać.

A było się na co naprzeciwko przez to trzynastoletni dzień. Ostatniego wieczoru, na przykład, film meksykański wyświetlano o drugiej w nocy. Upřednio oglądaliśmy świętą krótko-metrażową wloską „Plac Świętego Marka” w Wenecji. Co za zjawiska architektury, rzeźb i bronz. Istne cuda. Film: „Tragiczny pościg”, historia prowincji włoskiej, walki powstańców, okres powojenny. Rozmach, wspaniała gra, niebywałe zdjęcia natury wykazały znowu, jak wysoka jest klasa włoskiej twórczości kinowej.

Film amerykański: „Przestępstwo i ry” zapowiadał się z początku, że będzie bardzo interesujący. Bogactwo wnętrza, śliczne kobiety, piękni mężczyźni, stroje i nastroje wytwornego towarzysza. Duży i używane zbyt często dialogi, zawładły nieco pokładane nadzieje.

Wreszcie „nocny” film „La perla”, produkcji meksykańskiej, rytmem swoim, upalnym niebem, zmysłową muzyką i tańca-

mi rozbudził nawet najbardziej zmęczonych i sennych widzów. Totż w końcu oklaskiwano go długo. Jeżeli Meksyk rozwijał się w Grecji.

Grecy sąd przysięgłych skazał na śmierć 13 członków „E.A.M.”

ATENY. — Sąd przysięgłych w Atenach, po przeprowadzeniu rozprawy trwającej od kilku dni, wydał wyrok skazujący na śmierć 13 członków „E.A.M.” oskarżonych o branie udziału w zamachu stanu w grudniu 1944 roku. 10 zostało skazanych zaocznie.

Władze greckie zwolniły 350 więźniów politycznych

Ateny. — Rząd koalicyjny Soudhousis przeprowadza zgodnie z ustawą o amnestii dalsze zwolnienia więźniów politycznych, przebywających na wyspie Ikarii. 350 więźniów politycznych, którzy przybyli do Aten, zostało zwolnionych. Akcja amnestyjna trwa. Władze przeprowadzają na szeroką skalę zamknięte zwolnienia osób, które były zesłane lub przebywały dotychczas w więzieniach.

Z 16 tysięcy aresztowanych Greków w Kocach skrajnej lewicy i przebywających na wyspach Ikarii i Efstretios prawie połowa została już zwolniona.

Ambasador Jugosławii zaprosił Stassena i Byrnes'a by zbadali wypadki w Grecji

Waszyngton. — Ambasador Jugosławii w Waszyngtonie zwrócił się do kilku wybitnych polityków amerykańskich a między innymi do Stassena, przypuszczalnie kandydata republikańskiego na Prezydenta St. Zjednoczonych i do Byrnes'a, by przybyli do Belgradu, Sofii i Tirany i zapoznali się na miejscu z sytuacją na Bałkanach.

Stany Zjednoczone dopuściły dziennikarzy komunistów, ale postawiły im warunki

Waszyngton. — Departament Stanu wydał następujące przepisy o dopuszczeniu dziennikarzy komunistycznych do Stanów Zjednoczonych: 1) dopuszczani będą do siebie tylko na określony czas; 2) winni przybywać do portu nad Atlantykiem i z niego odjechać; 3) nie wolno im będzie opuszczać siedziby O.N.Z., do której należy także Nowy Jork; 4) nie wolno im uprawiać żadnej propagandy wywołującej ani żadnej agitacji przeciw Stanom Zjednoczonym.

Na tych warunkach przedstawiciel „Humanity” udał się na obrady O.N.Z.

Attlee o przeciwnictwie Stany Zjednoczone — Sowiety

London. — Premier angielski, Attlee, w przedmówieniu wygłoszonym w Leicester oświadczył m. in. „Sądzę, że gwałtowność ataków prasy sowieckiej przeciwko reszcie świata, jest miarą trudności, na jakie napotyka rząd sowiecki”.

Walki partyzantów 150 km. od Aten

ATENY. — Komunikat z kwatery Markosa donosi, iż walki poważniejszych oddziałów partyzanckich toczyły się 27 września br. 150 km. na północ od Aten. Partyzanci, jak podkreślają również źródła urzędowe, zajęli dworzec kolejowy w Daviel. Składy paliwa i smarów, jako też rozgazetowania torów kolejowych uległy zniszczeniu na znacznej przestrzeni.

Grecy sąd przysięgłych skazał na śmierć 13 członków „E.A.M.”

ATENY. — Sąd przysięgłych w Atenach, po przeprowadzeniu rozprawy trwającej od kilku dni, wydał wyrok skazujący na śmierć 13 członków „E.A.M.” oskarżonych o branie udziału w zamachu stanu w grudniu 1944 roku. 10 zostało skazanych zaocznie.

Władze greckie zwolniły 350 więźniów politycznych

Ateny. — Rząd koalicyjny Soudhousis przeprowadza zgodnie z ustawą o amnestii dalsze zwolnienia więźniów politycznych, przebywających na wyspie Ikarii. 350 więźniów politycznych, którzy przybyli do Aten, zostało zwolnionych. Akcja amnestyjna trwa. Władze przeprowadzają na szeroką skalę zamknięte zwolnienia osób, które były zesłane lub przebywały dotychczas w więzieniach.

Z 16 tysięcy aresztowanych Greków w Kocach skrajnej lewicy i przebywających na wyspach Ikarii i Efstretios prawie połowa została już zwolniona.

Ambasador Jugosławii zaprosił Stassena i Byrnes'a by zbadali wypadki w Grecji

Waszyngton. — Ambasador Jugosławii w Waszyngtonie zwrócił się do kilku wybitnych polityków amerykańskich a między innymi do Stassena, przypuszczalnie kandydata republikańskiego na Prezydenta St. Zjednoczonych i do Byrnes'a, by przybyli do Belgradu, Sofii i Tirany i zapoznali się na miejscu z sytuacją na Bałkanach.

Stany Zjednoczone dopuściły dziennikarzy komunistów, ale postawiły im warunki

Waszyngton. — Departament Stanu wydał następujące przepisy o dopuszczeniu dziennikarzy komunistycznych do Stanów Zjednoczonych: 1) dopuszczani będą do siebie tylko na określony czas; 2) winni przybywać do portu nad Atlantykiem i z niego odjechać; 3) nie wolno im będzie opuszczać siedziby O.N.Z., do której należy także Nowy Jork; 4) nie wolno im uprawiać żadnej propagandy wywołującej ani żadnej agitacji przeciw Stanom Zjednoczonym.

Na tych warunkach przedstawiciel „Humanity” udał się na obrady O.N.Z.

Attlee o przeciwnictwie Stany Zjednoczone — Sowiety

London. — Premier angielski, Attlee, w przedmówieniu wygłoszonym w Leicester oświadczył m. in. „Sądzę, że gwałtowność ataków prasy sowieckiej przeciwko reszcie świata, jest miarą trudności, na jakie napotyka rząd sowiecki”.

Młodzi Niemcy są dalej hitlerowcami

Na łamach belgijskiego pisma „La libre Belgique” ukazał się artykuł pt. „Nowa młodzież niemiecka”.

Pisze on o wycieczce w szkole dziewcząt i o rozmowach z dziewczętami w liceum w Konstancji.

Staneły przed nią Gertruda Rastetter, lat 20, z Badenii i Ruth Pasternack, lat 19, pochodząca z Gdańska. Obie były „Führerinnen” w organizacji nazistowskiej „Bund der deutschen Mädel”, grupującej dziewczęta poniżej 14 roku życia. Każda miała pod swoimi rozkazami około 100 dziewczynki.

„Zapytałem je najpierw — pisze — czy wierzą w sprawiedliwość i uczelność doktryny nazistowskiej, których miały uczyć podlegające im dziewczęta. Odpowiedziały, że nie miały obowiązków uczenia żadnej doktryny, ani politycznej, ani rasistowskiej, ponieważ dziewczęta były — jeszcze na to za małe. Zresztą oświadczyła Gertruda, w doktrynie hitlerowskiej były dobre rzeczy. Przypominała dziewczęta do czystości moralnej i fizycznej, uczono je mówić prawdę (???) i wpaiano je w miłość ojczyzny”.

„Wobec tego zapytałem, czy jest katolicką”, odpowiedziała, że tak (Ruth jest protestantką). I ciągnęłam dalej: „A jak mogła

Przyszłość Palestyny

Parż. — „Le Monde” rozpatruje w artykule wstępnym przyszłość Palestyny, po wygaśnięciu mandatu Wielkiej Brytanii nad Palestyną. M.in. pisze:

„Jeśli O.N.Z. zgodzi się na projekt podziału i na możliwość odwołania się do siły, wówczas stawałaby niejako po stronie żydów, a nie Arabów. Przez fakt, że zarówno Rosja jak i Stany Zjednoczone przyjęły zasadę podziału, stają one w rzędzie przychylnych tej żydowskiej.”

Wielka Brytania odmówiła wyrażenia swego zdania w sprawie podziału, aby pozostać neutralną, ale w rzeczywistości postawa jej jest znamienita. Rozwiązanie takie, które byłoby do przyjęcia przez żydów i Arabów jest niemożliwe.

Domagając się takiego celu, jako warunku uzcienienia w nowej administracji palestyńskiej, Wielka Brytania w rzeczywistości bierze w stronę Arabów, inaczej nie byłaby bowiem dwóch zaproponowanych raportów nazwała nierozważnymi”.

Francja żąda obniżenia wydatków O.N.Z.

Lake-Success. — René Mayer, członek delegacji francuskiej do O.N.Z., zażądał obniżenia budżetu O.N.Z. Zapowiedział poza tym, że Francja wysunie propozycje, by następnym Zgromadzenie Ogólne O.N.Z. odbyło się w Europie.

Zdaniem marsz. Tito: komunisty są późno wszczęli ruch oporu

Białogród. — Marsz. Tito wygłosił przemówienie na kongresie jugosłowiańskiego Frontu Narodowego. M. in. oświadczył: „Partie komunistyczne niektórych krajów popełniły błąd, że za późno wszczęły opór i dopuściły, iż Front Narodowy nie był sam panem sytuacji, co pozwoliło reakcyjnism na powrót do władzy”.

Irak szkoli ochotników na „Świętą Wojnę”

BAGDAD. — Pismo irackie „Aly Aqda” podało do wiadomości 28 września br., iż rząd Iraku przystąpił do stworzenia „komitetu Wersbunowego”, zajmującego się rekrutacją ochotników oraz ich przygotowaniem do „Świętej Wojny”, jaką planuje świat arabski w Palestynie, na wypadek dołączenia do skutku podziału Palestyny na dwa państwa narodowe.

Indie nie widzą „niebezpieczeństwa rosyjskiego”

Parż. — W artykule pt.: „Indie a niebezpieczeństwo rosyjskie”, p. Robert Gullian przytacza następujące zdanie Pandit Nehru w tej sprawie: „Niebezpieczeństwo rosyjskie? Nonsense! Nazajutrz po wojnie Rosja ma inne zajęcia niż rzucenie się w awanturę, której wyrzekła się Anglia sama”. Jeden z przywódców Partii Kongresowej, Rajapalalachi oświadczył autorowi artykułu: „Rosjanie nie będą chcieli, ani nie będą mogli na to się zdobyć. Spotkałby się natychmiast z Anglią i Ameryką, które przybyłyby nam na pomoc”.

Wulkan na Jawie czynny!

BATAWIA. — W zachodniej części wyspy Jawy, jeden z najpotężniejszych wulkanów przejawia od kilku dni ożywioną działalność. Chodzi o wulkan Gedeh, który wyrzucił wiele ilości lawy i popiołów, zagrażając bezpośrednio okolicznym wioskom. Ludność cywilna na czas ostrzeżenia, została ewakuowana z obszarów bezpośredniego zagrożenia. Od kilku lat wulkan Gedeh nie przejawiał żadnej prawie działalności. Ostatnie wybuchy tego wulkanu zanotowano w latach 1886 i 1900.

Obserwator Stolicy Apostolskiej w F.A.O.

Genewa. — W ciągu ostatniego posiedzenia plenarnego konferencji Międzynarodowej Organizacji Wżywiania i Rolnictwa (F.A.O.), sekretarz konferencji oznajmił, że Generalny Dyrektor F.A.O. został oficjalnie poinformowany, iż Stolica Apostolska interesuje się bardzo pracami F.A.O. i chciałaby wysłać na konferencję swego obserwatora. życzenie to zostało spełnione w sensie pozytywnym. (C.I.C.)

50-letni jubileusz sakry biskupiej

Masaka (Uganda). — Mgr Streicher, b. wikariusz apostoelski w Ugandzie — wyswięcony na księdza w Kartaginie przez kardynała Lavigiera 60 lat temu, konsekrowany na biskupa w Bukumbi (na pol. od jeziora Wiktorii) przez Mgr. Hirtha 50 lat temu — obchodził w tym roku podwójny jubileusz. (C.I.C.)

Zofia Koszak KRZYŻOWCY POWIEŚĆ

podróży. Spojrzał dokoła niezupełnie jeszcze przytomnym wzrokiem. Pod nogami przepaść. Nad głową prostopadła ściana, po której co ino zszedł. Na prawo maleńki zbiornik wody, przy nim kilka krzewów nachylonych, karłowate drzewo, dzwiniący plusk kropel padających sennie z góry do zbiornika. Pasemko słodkiej trzciny, rosnące na równoległej do ganku półce skalnej, podobnie obramowanej. Tuż przed nim i powyżej — wejście do mrocznych skalnych cel. I cisza, cisza tak wielka, że kropki, padające z wysychającego potoku, zdawały się sprządy łoskot.

Z ciemnego otworu, niby duch Gór, wyszedł barczasty stary człowiek o wygiętej patriarchy. Miał skuloną siwą brodę, pomarszczoną twarz, zgarbione plecy. Wyglądał jak osobienie Czasu lub Myśli, albo ludzkiej besilnej Mądrości. Mniós rozstąpił się przed nim z szacunkiem.

— Latyński rycerz? — zapytał palcinie. — Tak jest, ojcze, krzyżowiec, przy-

pari Godryd — niczego nie pragnę, krom spokoju w Bogu. — Zostań zatem, synu. — Powrócę i zostanę — postanowił rycerz.

Choć czuł, że trzeba wracać na górę do oczekujących go pachołków i zająć pod Jeruzalem, żał mu było każdej chwili. Jeszcze, jeszcze bodaj godzinę pozostać! Siedząc nieruchomo na ganku, patrzył, jak się snuje sen tułaczego bytu-niebytu. Cisza trwała niezamącona. Zakonnicy siedzieli w swych celach, schodząc się tylko do kaplicy na głos dzwonka lub do jednej większej izby skalnej na wspólny posiłek. Posiłek tak nędzny i skąpy, że zwykły człowiek nie utrzymałby się na nim. Ludzom, spędzającym czas w bezruchu i kontemplacji, wystarczał jednak. Jedyną ich pracą było codzienne polewanie wodą zagonka trzciny i kilku krzaków morwowych. Trzcina, morwy i karłowate oliwki rosły na ziemi, naniesionej na półki skalne. Ziemię przyniesiono niedługo przez góry w koszykach z Jerycha i spuszczone po linie. Trudu tego nie dokonali obecni zakonnicy, lecz poprzedzający ich pokolenie zakonne sprzed kilkuset lat. Dzisiejsi pielęgnowali tylko pracę poprzedników i uzupełniali ją, przynosząc świeżą ziemię, gdy zimowe deszcze lub wichry uszczupili ich stan posiadania. Stary zakonnik usiadł obok księcia.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Z DZIEDZINY WIEDZY

W lecie, czy w zimie w górach, tądzy szanujący swoje oczy, „oczywiście” wkłada ciemne okulary, by się uchronić od rażącego słońca. Sprawa ta jednak nie jest tak prosta jakby się zdawało. Gdy wkładamy zwykłe ciemne okulary chronimy się tylko od widzialnych promieni słonecznych. Wskutek tego tęczówka oka się rozszerza i wypuszcza ten więcej promieni pozostawionych (ultrafioletowych) o działaniu silnym chemicznym, oraz promieni czerwonych — cieplnych. Skutek jest taki, że oko więcej cierpi niż gdyby się tych okularów w ogóle nie założyło. Co robić? Są szkła ciemne, które nie przepuszczają tych szkodliwych dla oczu promieni i tylko takich powinno się zawsze żądać od optyka. Niestety takie okulary są dość drogie.

Niedawno zbudowano w USA lokomotywę „Triplex”, jakby na odwrót: z przodu tender z węglem, potem budka maszynowa, kotłownia, kominy, woda. Zależą takiej budowy jest, w pierwszym rzędzie to, że maszynista ma lepszy przegład toru i lepiej widzi sygnały.

— Jezus, Jezus, Jezus — rzekł trzykrotnie Godryd jako wyjaśnienie, usprawiedliwienie i powiadomienie. — Jezus — powtórzył po grecku, żegnając się wielokrotnie. Mówił coś, czego nie rozumiał. Zresztą nogi uginały się pod nim po przebytej powietrznej

— Jezus, Jezus, Jezus — rzekł trzykrotnie Godryd jako wyjaśnienie, usprawiedliwienie i powiadomienie. — Jezus — powtórzył po grecku, żegnając się wielokrotnie. Mówił coś, czego nie rozumiał. Zresztą nogi uginały się pod nim po przebytej powietrznej

Październik

1

Sroda

Dziś: Jana z Dukli
Jutro: Aniołów Stróżów
Pojutrze: Terezy od Dzieciątka Jezus

Opłata za "Narodowca" wynosi
na 6 miesięcy 350 Frs.
na 12 miesięcy 650 Frs.
na cały rok 900 Frs.

Zamówienia i wszelkie listy adresować do:
"NARODOWIEC" - LENA S. (P. de C.).

Cicha Dnia

W piątkowej "Gazecie Polskiej" czytelnicy mogli znaleźć następującą wiadomość:

"W początkach października przybędzie do Gdyni pierwszy okręt z ładunkiem 450 ton młyna kondensowanego. W dalszych transportach przewidziane są tuszce, miedzi, miedziany rudowy Fundusz Doradźnej Pomocy Dzieciom uznał, że Polska, której daleki przebieg wojny kraj, potrzebuje natychmiastowej pomocy."

Tak to wreszcie peperowska "Gazeta Polska" musiała przyznać, że w Polsce dzieci są niedożywione, że potrzebują natychmiastowej pomocy — i, że brak im szczególnie tłuszczów, mięsa i tranu.

Pytamy się wobec tego czy z Kraju w którym panują takie stosunki, jak — może przez przeoczenie? — przyznała obecnie "Gazeta Polska" — czy z Kraju takiego powinno się wywozić żywność.

Czy nie było by lepszą propagandą — nawet dla samego P.P.R. — gdyby z setek milionów wydawanych na propagandę i organizację swoją przeznaczył choćby część na zakup jaj i rozdzielał je między biedne i niedożywione dzieci polskie.

"Gazeta Polska" nie przyznała jeszcze, ale stwierdzono to kilkakrotnie, że 80 procent dzieci polskich jest zagrożonych głodem!

Dla dzieci tych jaj — zawierające przecię 50 procent tłuszczu — byłyby znakomitym lekarstwem. A kiedy brak mięsa w Polsce, to po co wywozić bekony i szynki?

Dolary pochodzące z wywozu żywności w Polsce, stanowią drobną sumkę, natomiast dają wielkie korzyści handlarzom i pośrednikom, po których stronach staje "Gazeta Polska", bo widocznie są jej bliżsi od mas narodu polskiego i głodujących i niedożywionych dzieci polskich!

Wywozi się z Polski cukier, którego Polska produkuje zaledwie trzecią część produkcji francuskiej. Komunistyczni robotnicy francuscy — jak widzimy — nie chcą dopuścić nawet do wywozu cukru takiego, który jako własność Ameryki, znalazł się tylko w tranzycie we Francji.

Czemu więc komuniści w Polsce dopuszczają do wywozu cukru z Polski. I czemu zaprowadzili taki reżim, że nikomu pisać nie wolno! Kary śmierci i więzienia długoletnie posyłałyby się zapewne z peperowskiego rogu "obfitości" na robotników polskich, gdyby się chcieli sprzeciwić wywozowi żywności z Polski.

Wieści z Polski

Położenie zbożowe bardzo ciężkie w Polsce
Wydajność z hektarów blisko o połowę mniejsza

W roku bieżącym zbiory zbóż były niższe od przewidywanych, nie większe nawet od ubiegłorocznych, pomimo zwiększenia obszarów zasiewów. W niektórych okolicach wydajność z jednego hektara nie przekroczyła 50% wydajności normalnej. Wpłynął na to cały szereg przyczyn, częstokroć zupełnie od rolników niezależnych. A więc duży szkodliwy wydział ostra zima i powódzie. Brak dostatecznej ilości nawozów sztucznych, obornika, późne zasiewy, brak sprzętów, również nie mogły nie oddać się na wynikach tegorocznych zniw. W konsekwencji stanęła Polska wobec poważnego deficytu zbożowego, który częściowo tylko pokryje za importu rosyjskiego.

Prasa wyzywa, aby obecnie z doświadczeń przeszłości wyciągnąć właściwe wnioski. Nam trzeba zrobić wszystko, aby nie tylko wykazać się statystyką zwiększonej powierzchni zasiewów, ale również i przede wszystkim większymi zbiorami. Dlatego siew jesienny powinien być przeprowadzony we właściwych terminach. Ten warunek zostanie, wydaje się, w bieżącym roku na ogół spełniony, podobnie jak i zaostrzenie gruntu jest obecnie lepsze i dokładniejsze, niż w roku ubiegłym.

Natruśności napatykają rolnicy nadal przy zaprzęgnięciu się w nawozy sztuczne. Jest ich przede wszystkim za mało i nie zawsze dociera na czas na wieś. Z drugiej zaś strony stosowanie systemu wymiany nawozów za zboże, godzi w interes tego chłopca, który z tych czy innych względów nie ma ziarna do wymiany i dla którego zapotrzebowanie się w nawozy jest mocno skomplikowane.

Prasa stwierdza ponadto poważne niedomagania na majątkach państwowych pomniejszające wydajność.

Przedstawiciele stolic siołańskich w Warszawie
Warszawa. — Na zaproszenie Prezydenta miasta Warszawy Tołwińskiego, bawia w stolicy Polski dla zapoznania się z jej obudową i stanem zniszczeń przedstawiciele stolic czeskiej, jugosłowiańskiej, ukraińskiej i rosyjskiej.

Przebieg reprezentował Wacław Wacek, Belgrad Petrowicz, Kijów Molitjenko a Moskwa Mirosław.

Przygotowania do kampanii cukrowej
Warszawa. — Tegoroczna kampania cukrowa rozpocznie się w pierwszych dniach października. Ogółem czynnych będzie 76 cukrowni, z tego 26 na Ziemiach Odzyskanych. Wszystkie przygotowania do kampanii zostały już ukończone, łącznie ze zgromadzeniem surowców. Liczbę zatrudnionych robotników oblicza się na 87 tysięcy.

Niszczycielski pożar
Łódź. — We wsi Plekary w powiecie piotrkowskim wybuchł pożar, podczas którego spłonęły 2 stodoły wraz z tegorocznym zbożem i sprzętem rolniczym oraz obora. Poszkodowanymi są miejsc. gospodarze Drobik i Zofia Król. Przyczyny ognia nie ustalono.

Uczczenie pamięci zamordowanych przez Niemców Polaków
Bydgoszcz. — Parafia kościoła Matki Boskiej Nieust. Pomocy na Szwedzkiej uczła pamięć zamordowanych przez Niemców Polaków, ufundowaniem oryginalnego pomnika-witruza. Jest to pomnik jedyny w swoim rodzaju w Polsce. Witruza składa się z trzech części, przy czym twórcą jego p. Ed. Kwiatkowski przedstawił w sposób nawiązujący artystyczny symbol cierpienia narodu, przeżytych w latach okupacji. Obok ukrzyżowanego Chrystusa widzimy kapłana — symbol pomordowanych i zamęczonych świętych polskich, dalej — jako symbol zniszczenia — matkę z dzieckiem — symbol obywateli koncentracyjnych — więźnia w paszaku, a następnie zakonnicę z powrozem na szyi i harcerza.

Uroczystość poświęcenia pomnika-witruza była wielkim świętem całej katolickiej Bydgoszczy.

Projekt odbudowy kościoła św. Marcina
Poznań. — Kościół św. Marcina, jeden z najpopularniejszych kościołów Poznania, uciążliwie bardzo znacznie w czasie działań wojennych. Kościół zostanie odbudowany w formie starej historycznej szacie, sprzed 300 lat. Zginie więc wieża obudowana w czasie międzywojennym, zginie także kaplica wybudowana przed 70 laty przez ks. kan. Pędzińskiego. Z dużego dotychczasowego kościoła pozostanie tylko mały trzynawowy kościółek parafialny, będący pamiątką dawnych wieków, gdy kościół ten znajdował się jeszcze za murami miasta na "wzgórzu".

Przygody Rafała Pigulki

Rafało skład snobów miał i sprzedaje spody. Piesek go pilnuje ostro. Lece za to cierpi niezmiernie!

Jakieś małe dwa tobyzy ciągną za ogon i uszy. Raf przepędza ich pieskami — Pies za nim wodzą oczami.

Rafa dziwi przynajmniej. Bo mało zasłużył na nie. Pies go szeroko wyłamał — I Raf szeroko zabobaczył.

(Ciąg dalszy)

Nie czekaj na mnie

Alfred BRONOWSKI Powieść współczesna

— Czy jednak trochę nie przesadzasz?
— Więc dlaczego nie dopuszczasz się naszych spadochroniarzy na lotniska?
Dlaczego wprowadzono mieszane zalogi do polskich formacji? Bo wiedzą, że każdy z nas chce lecieć na pomoc walczącej Warszawie. Trudno być za Anglię, gdy Warszawa kona bez jakiegokolwiek pomocy!

— Pewno znów się widziałeś z porucznikiem Zatorem?
— Skąd taki wniosek?
— To on zawsze cię podburza!
— Podburza? Więc ty przypuszczasz, że jestem odmiennego zdania niż on? Nie Helen, obydwaj jednakowo czujemy, gdyż obydwaj jesteśmy Polakami. Wstyd mi pokazywać się w klubie!

A właśnie zabroniono im lecieć. Nie dopuszczano na lotniska, tworzone nie szane zalogi, aby uniemożliwić ucieczkę poszczególnym polskim oddziałom.

Wśród żołnierzy zapanowało oburzenie i rozgoryczenie. Więc wolno im było ginąć w obronie Londynu i było

właściwych terminach. Ten warunek zostanie, wydaje się, w bieżącym roku na ogół spełniony, podobnie jak i zaostrzenie gruntu jest obecnie lepsze i dokładniejsze, niż w roku ubiegłym.

Natruśności napatykają rolnicy nadal przy zaprzęgnięciu się w nawozy sztuczne. Jest ich przede wszystkim za mało i nie zawsze dociera na czas na wieś. Z drugiej zaś strony stosowanie systemu wymiany nawozów za zboże, godzi w interes tego chłopca, który z tych czy innych względów nie ma ziarna do wymiany i dla którego zapotrzebowanie się w nawozy jest mocno skomplikowane.

Prasa stwierdza ponadto poważne niedomagania na majątkach państwowych pomniejszające wydajność.

Przedstawiciele stolic siołańskich w Warszawie
Warszawa. — Na zaproszenie Prezydenta miasta Warszawy Tołwińskiego, bawia w stolicy Polski dla zapoznania się z jej obudową i stanem zniszczeń przedstawiciele stolic czeskiej, jugosłowiańskiej, ukraińskiej i rosyjskiej.

Przebieg reprezentował Wacław Wacek, Belgrad Petrowicz, Kijów Molitjenko a Moskwa Mirosław.

Przygotowania do kampanii cukrowej
Warszawa. — Tegoroczna kampania cukrowa rozpocznie się w pierwszych dniach października. Ogółem czynnych będzie 76 cukrowni, z tego 26 na Ziemiach Odzyskanych. Wszystkie przygotowania do kampanii zostały już ukończone, łącznie ze zgromadzeniem surowców. Liczbę zatrudnionych robotników oblicza się na 87 tysięcy.

Niszczycielski pożar
Łódź. — We wsi Plekary w powiecie piotrkowskim wybuchł pożar, podczas którego spłonęły 2 stodoły wraz z tegorocznym zbożem i sprzętem rolniczym oraz obora. Poszkodowanymi są miejsc. gospodarze Drobik i Zofia Król. Przyczyny ognia nie ustalono.

Uczczenie pamięci zamordowanych przez Niemców Polaków
Bydgoszcz. — Parafia kościoła Matki Boskiej Nieust. Pomocy na Szwedzkiej uczła pamięć zamordowanych przez Niemców Polaków, ufundowaniem oryginalnego pomnika-witruza. Jest to pomnik jedyny w swoim rodzaju w Polsce. Witruza składa się z trzech części, przy czym twórcą jego p. Ed. Kwiatkowski przedstawił w sposób nawiązujący artystyczny symbol cierpienia narodu, przeżytych w latach okupacji. Obok ukrzyżowanego Chrystusa widzimy kapłana — symbol pomordowanych i zamęczonych świętych polskich, dalej — jako symbol zniszczenia — matkę z dzieckiem — symbol obywateli koncentracyjnych — więźnia w paszaku, a następnie zakonnicę z powrozem na szyi i harcerza.

Uroczystość poświęcenia pomnika-witruza była wielkim świętem całej katolickiej Bydgoszczy.

Projekt odbudowy kościoła św. Marcina
Poznań. — Kościół św. Marcina, jeden z najpopularniejszych kościołów Poznania, uciążliwie bardzo znacznie w czasie działań wojennych. Kościół zostanie odbudowany w formie starej historycznej szacie, sprzed 300 lat. Zginie więc wieża obudowana w czasie międzywojennym, zginie także kaplica wybudowana przed 70 laty przez ks. kan. Pędzińskiego. Z dużego dotychczasowego kościoła pozostanie tylko mały trzynawowy kościółek parafialny, będący pamiątką dawnych wieków, gdy kościół ten znajdował się jeszcze za murami miasta na "wzgórzu".

Świnoujście, port wejściowy Szczecina

Niemcy posiadali je dopiero od r. 1720

"Dziennik Zachodni" zamieścił historię i opis rozwoju Świnoujścia. Podajemy z niego następujące szczegóły:

Obszar wyspy Uznam wynosi 408 km. kw. W obrębie Państwa Polskiego znajduje się jednakże zaledwie niewielki skrawek wyspy, mniej więcej dziesiąta jej część. Nie ulega jednak wątpliwości, że ten odcinek jest najważniejszy, bowiem na nim znajduje się port wejściowy Szczecina — Świnoujście.

Od Szczecina jest Świnoujście oddalone o 65 km. drogą wodną. Toteż najlepiej do miasta nad Świną udać się statkiem, pomimo, że droga trwa około 5 godzin.

Świnoujście leży po obu stronach rzeki Świny, która jest szerokim ujściem Odry do Morza Bałtyckiego. Miasto zajmuje więc zachodnią część wyspy Wolin (przedmieście Warszów) i wschodnią część wyspy Uznam. Główna część miasta leży jednakże na Uznamie i również po zachodniej stronie Świny rozłożony jest port.

O ile chodzi o przeszłość miasta, to jest ono bardzo młode. Założone zostało bowiem dopiero w XVIII wieku. Nie znaczy to wcale, by przedtem nie znajdowało się tu żadne osiedle. Już w X. wieku u ujścia Świny do morza był port i warowny gród siołański, który strzegł wejścia w kierunku na Zalew

"W Polsce mamy dobrze!"
pisze do swej żony niemiecki
jeniec wojenny

Poznań. — Niemka Kleberg z Monachium wniosła w kwietniu br. prośbę do Prezydenta Rzplitej Polskiej o zwalnienie w drodze listki jej męża Augusta, znajdującego się w charakterze jeńca wojennego w niewoli w Polsce.

Gdy w początku u siebie Niemki słyszałem to rozmoż, zapytałem ją co jej upoważnia do tej śmiałości i jaki przewiduje skutek swej próby. Oświadczenie Niemki K. zaszkodziło mnie: "Polacy to naród wielkoduszny, znam Polaków z najlepszej strony, wierzę, że prośba moja odniesie skutek" itp. Mąż mój pisze, że "w Polsce mamy bardzo dobrze" — mówi dalej Niemka.

Jedno pytanie stawiam jeszcze Niemce: Czy mąż August należał do partii?
— Tak, odpowiada Niemka — lecz mąż i ja nienawidziliśmy Hitlera.
Oto mentalność niemiecka...

Za odstępstwo
Poznań. — Sad Okręgowy w Poznaniu po rozpatrzeniu kilku spraw za odstępstwo od narodowości polskiej w okresie okupacji skazał: 40-l' Klare Wieczorek, wołkadeńską IV. grupy, zam. w Szamotulach na karę 2 lat więzienia z utratą praw publicznych na okres 3 lat. Martę Pade z domu Kędziorek z 52, wołkadeńską III grupy, zam. w Piaskowie pow. szamotulskiego na rok więzienia i 5 lat utraty wszelkich praw. Renegat Antoni Jeske lat 49, kupiec z Poznania skazany został na karę jednego roku więzienia.

Wszystkim skazanym zaliczono na poczet kary pobyt w obozie pracy w Gronowie, gdzie do czasu rozprawy przebywali.

Dwa i pół miliona złotych grzywny
Opole. — Dawid Halpern przyjechał z zagranicy do Kraju w czerwcu 1946 r. i osiedlił się w Opolu, gdzie objął w posiadanie dobrze prosperującą fabrykę mydła. Aby uniknąć obowiązku płacenia świadczeń podatkowych za pierwsze półrocze 1947 r., przemyslowiec złożył fałszywe zeznanie w Urzędzie Skarbowym oświadczając, że powrócił do Polski dopiero w połowie września 1946 roku. W ten sposób jako reparator uzyskał zwolnienie od płacenia podatku za pierwsze półrocze 1947 r.

Ochrona Skarbowa wykryła jednak przestępstwo i na podstawie ujawnionych okoliczności udowodniła złożenie fałszywego zeznania.

Fabrykant będzie musiał zapłacić sumę 520.880 zł. jako podatek obrotowy za czas od 1. stycznia 1947 r. do 1. lipca 1947 r., a ponadto Urząd Skarbowy wymierzył mu grzywnę w wysokości 2.554.700 zł. za świadome uchylanie się od płacenia podatków.

Święto 30-letniej Wallenstein
budował tu szacie obronne; w r. 1630 na wyspie Uznam wyładował Karol Gustaw, król szwedzki, a pokój westfalski przyznał teryteny te Szwecji. Dopiero w r. 1720 zajęli ujście Świny Niemcy.

Kolo roku 1783 przystąpiono do prac związanych z pogłębianiem koryta Świny. Wówczas to też powstało tu większe osiedle, które 8 lat później otrzymało prawa miejskie. Koniec XVIII wieku, to okres rozwoju portu. W XIX w. Świnoujście staje się bazą marynarki niemieckiej. W 1876 wybudowano kład łączący miasto ze stałym lądem. W r. 1927 powstało tu lotnisko. Na początku lat trzydziestych wojny Świnoujście liczyło 30.000 mieszkańców. Obecnie (dane z września br.) miasto liczy 3.600 Polaków i około 1.000 Niemców.

Repertuar kola amatorskiego

Najbliższą i najbardziej podstawową pracą reżysera w Kole amatorskim jest opracowanie repertuaru, czyli wybranie odpowiednich sztuk do grania. Aby sprostać temu zadaniu, winien on znać możliwie jak największą ilość sztuk, lecz nie z samego tytułu tylko ale z treści.

Powinien umieć wybrać rzeczy nadające się dla jego Kola tak pod względem ilości posiadanych amatorów jak i ich zdolności, sztuk takie, które byłyby ciekawe, wartościowe i odpowiadające poziomowi i zainteresowaniu publiczności, dla której mają być przeznaczone. Powinien umieć odróżnić rzeczy bezwartościowe lub przerażające możliwości artystyczne.

Prawie każde Kolo teatralne na emigracji, posiada swą bogatszą czy uboższą biblioteczkę teatralną, a największą biblioteczkę teatralną na naszym terenie jest biblioteka Związku Polskich Towarzystw Teatralnych we Francji, wypożyczająca za miesięczną opłatą egzemplarze wszystkich sztuk Kolem związkowym i poza związkowym.

Reżyser Kola winien skorzystać ze wszystkich, stojących do jego dyspozycji źródeł, aby móc się zapoznać z możliwie jak największą ilością sztuk, a wtedy napewno nie przyjdzie mu zbyt trudno wybrać kilka czy kilkanaście takich, które by naprawdę odpowiadały zespołowi przez niego kierowanemu. Jakże za tem powinny być sztuk!

Z kilkunastoletniej pracy reżyserkiej wynikałoby doświadczenia i ogólnie obserwacji poczynionej w tym kierunku wnosić, iż najbardziej polecenia godnym rodzajem sztuki w naszych emigracyjnych warunkach jest sztuka ludowa. Bo właśnie ona jest napisana w języku najbardziej dla nas zrozumiałym, w języku, którym my posługujemy się tutaj na obczyźnie.

Jest ona zarazem najłatwiejsza do grania dla aktorów z ludu polskiego jest wywodzących i najniższa dla widzów, również jak amatorzy z tego samego ludu pochodzących. Sztuka ludowa przystępna nam obraz polskiej wsi, jej osobliwości, zwyczajów, obyczajów i pięknych obrzędów, które to rzeczy są obecne obecnej młodzieży urodzonej i wychowanej tutaj na obczyźnie, które to rzeczy znają tylko pobieżnie z gawęd i opowiadań rodziców swoich.

Starszym zaś, przypomina młode lata spędzone w Ojczyźnie i na krótką chwilę przenosi nas w wszystkie do Teju, do której tęsknimy i o której wciąż rozmawiamy, pozwala nam odczuć jej atmosferę, dlatego winna nieskalaną i w pełnym blasku dobieć do wszystkich, wznajmając w ten sposób więź z daleką naszą Ojczyzną. Wreszcie sztuka ludowa wprowadza na scenę barwne stroje nasze i zawsze z zachwytem oglaskiwane polskie piosenki i polskie tańce narodowe.

Na drugim miejscu, w repertuarze emigracyjnego zespołu amatorskiego, należy postawić sztukę aktualną, osnutą czy to na te życia Polaków na emigracji w czasach pokojowych lub w czasie ostatniej wojny, czy też na te walki Narodu Polskiego w Kraju z

Wyjątki. Oddziały polskie zaczęły brać w niej wybitny udział, Polacy zdobywają Monte Cassino i wśród żołnierzy rozbrzmiewa pieśń o młakach, które na włoskich wzgórzach zakwitną czerwienią, wznosząc się na polskiej krwi... Dywizja generała Maczka posuwa się na wschód.

Tuż po Nowym Roku drgnął front wschodni i potoczyła się lawina ku polskiemu ziemiom. Armia Czerwona rozpoczęła pogrom Niemców i do Londynu zaczynały napływać niecierpiące wieści. Wśród wojsk rosyjskich mają jakoby znajdować się Wojska Polskie. Jest już podobno rząd, który proklamował niepodległość. Zawrzą wśród polskiej emigracji w Anglii, bo to stworzyło zupełnie nową sytuację. Burzyły się i tak podniecone umysły. Jedni chcieli natychmiast wracać do Kraju, inni z powątpiewaniem wruszali ramionami, twierdząc, że to wszystko kłamstwo i propaganda. Wśród żołnierzy zarysowały się dwa obozy — cięsz się i wracać, czy też czekać — stało się aktualne pytanie w Londynie.

Nowacki wcale się nie namyślał. Dawno już postanowił pozostać w Anglii. Jego żona okazała się bardzo wyrozumiałą. Chętnie widziała w ich wspólnym domu jego przyjaciół, interesowała się troskami Polaków i nieraz Andrzej odczuwał wyrzut sumienia, że w zdenierowaniu podkreślał jej angielskie pochodzenie.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Muzyka - Śpiew - Teatr

25-lecie Kola Śpiew. im. Nowowiejskiego w Ostricourt-Oignies

W niedzielę, dnia 28 bm. odbyła się w Ostricourt uroczystość 25-lecia Kola Śpiewaczego im. Nowowiejskiego z Ostricourt-Oignies.

O godz. 10.30 została odprawiona w kościele św. Józefa uroczysta msza św. na intencję Kola Śpiew. im. Nowowiejskiego i zmarłych członków. Masę św. odprawił ks. proboszcz Glapiak, który wygłosił również podniesione kazanie.

O godz. 17-cj rozpoczęły się uroczystości jubileuszowe na salł św. Stanisława. Na uroczystości przybyły następujące Towarzystwa: Kolo Śpiew. „Jedność” z Harnes, Kolo Śpiew. „Fioleki” z Macon-Condé, Kolo Śpiew. „Dzwon Zygmunt” z Waziers, Kolo Śpiew. „Lutnia” z Dechy, i chór „Cecylia” z Lefores. Poza tem Tow. miejscowe: Rodzina Obronców Ojczyzny, Stow. P.O.W.N. i Klub sportowy „Rapid”.

Na salł zaważyliśmy pomiędzy innymi Prezesa Zw. Tow. Śpiew. we Francji p. Lecha, prezesa Okręgu I-go p. Szymańskiego, skarbnika Związku p. Burzyńskiego, prezesa Komitetu Tow. Miejscowych p. Kocha, prezesa honorowego Kola Śpiew. im. Nowowiejskiego p. Smigowskiego itd. z Harnes pod batutą p. Szulca.

Uroczystości otworzył prezes Kola Śpiew. im. Nowowiejskiego z Ostricourt-Oignies p. Różański Fr. witając gości i licząc zebraną publiczność.

Po otwarciu chór Kola Śpiew. im. Nowowiejskiego pod batutą p. Grzegorzewskiego odśpiewał Hasło Śpiewacze i hymny polski i francuski, których obecni wysłuchali stojąc, poczem śpiewał Chór Górników z Douai pod batutą dyrygenta Związku p. Nowaka.

Po malej przerwie odśpiewał kilka pieśni chór Kola Śpiewaczego „Jedność” z Harnes pod batutą p. Szulca.

Następnie ukazał się znowu na scenie chór Kola Śpiew. im. Nowowiejskiego i odśpiewał szereg pieśni śląskich, poczem sekretarz Kola p. Nowak odczytał kronikę Kola od chwili założenia aż do dnia bieżącego.

Kolo Śpiew. im. Nowowiejskiego powstało w listopadzie 1922 r. Na zebraniu organizacyjnym, na którym obecnych było 26 osób, postanowiono nazwać nowo powstałe Kolo im. Nowowiejskiego (znanego kompozytora polskiego, twórcę naszej melodii do słów Marii Konopnickiej „Nie rzucim ziemi”). Pierwszy zarząd powstałego Kola ukształtował się następująco: prezes Franciszek Roszak, sekretarz Michał Smigowski, skarbnik Wojciech Frankiewicz. Pierwszym dyrygentem był śp. Stanisław Harnes. Już w kilka miesięcy po założeniu, Kolo brało czynny udział w Zjeździe Związkowym z dość dobrym wynikiem, a do dnia dzisiejszego Kolo brało udział we wszystkich Zjazdach swego okręgu, jako też Związku, Pomimo różnych niedomagań i czasem nawet braku środków finansowych Kolo zawsze przetrzało intensywną pracę na niwie kulturalno-oświatowej, szczerze kultywując polską na tutejszym terenie, współpracując ze wszystkimi Towarzystwami i Komitetem Tow. Miejsce. Świążąc ich uroczystości, jak też i obchody Świąż Narodowych swymi występami. Na wyróżnienie zasługuje p. Michał Smigowski, który jako jeden z założycieli jest nadal członkiem

Występy wszystkich chórów były gorąco oglaskiwane i witane przez zebraną publiczność.

Po uroczystości odbyła się zabawa taneczna, na którą w miłym i niewymuszonym nastroju przelażnęła się do późnych godzin.

Uroczystość 25-lecia Kola Śpiew. im. Nowowiejskiego ułada się wspaniale. Należy życzyć Kolu dalszego, jak najlepszego rozwoju. Słop.

Rezerwa

Rezerwa na Zjeździe Związku Weteranów Pracy w Douai, dnia 7. 9. 1947

1) My Weterani Pracy nie zgadzamy się na połączenie Zw. Weteranów Pracy z F.E.P.-em. Będziemy jednakże z nim współpracować.

2) Żądamy przyspieszenia załatwienia naszych rent za lata pracoprawne w kopalniach niemieckich i innych.

3) Żądamy, by nie było różnicy w przyznawaniu rent między tymi, którzy z Niemiec bezpośrednio wyjechali do Polski, a tymi, którzy z Niemiec przyjechali do Francji.

4) Protestujemy przeciwko krzywdzie, którą nam się stała, że my, którzyśmy poświęcili swoją młodość na wojnę 1914-1918, przyjdźmy do światowej polski, nie otrzymując rent jesteśmy pozbawieni możliwości życia, podczas gdy ci, którzy przyjeźli obywatelstwo niemieckie otrzymują renty.

5) Żądamy, by Rada Narodowa dokonała wypłaty pomocy zimowej tym starcom, których ta pomoc się należy, a którzy jej jeszcze dotychczas nie otrzymali.

6) Żądamy, by organizacje, których bytujemy, w szczególności, jak O.E.O. itd. więcej o nas się troszczyły, gdyż „lito starca nie pozwala, ten grunt pod nogami traci i w grzędzie leci”.

7) My starcy-Westfalowie popieramy organizację demokratyczną.

8) Rząd powinien przyjeź z pomocą tym, którzy chcą wyjechać do Kraju, a mają tu swoje domki górnicze, które chcą sprzedać.

9) Protestujemy przeciwko tym wszystkim, którzy sieją kłamstwa, wprowadzając starców w błąd i narzucają im na niepotrzebne koszty.

10) Żądamy, by rząd polski zwrócił się do rządu francuskiego o uregulowanie naszych rent, gdyż na terenie Francji pracownikom 20 lat i więcej przyczyniając się do rozwoju jej życia gospodarczego i tu straciłmy nasze zdrowie. Myślimy, że rząd francuski za dotychczas naszym szlachnym żądaniem.

11) Życzymy rządowi polskiemu pomyślnie pracy we wszystkich dziedzinach życia państwowego i zawodowego.

Wierzymy, że rząd nasz nie zapomni o naszych starcach, wdowach i sierotach.

Związek Polskich Weteranów Pracy we Francji.

Kola, będąc przez cały przeciąg czasu istniejącym Kola członkiem zarządu, z tego 9 lat prezesem. W nagrodę za tą niezbraną pracę dała dobra Kola — Walne Zebranie Kola odbyło w r. 1937 miałowano go swym prezesem honorowym. Następnie na wyróżnienie zasługuje śp. Panek, długoletni członek zarządu Kola. Obecny prezes p. Różański Franciszek sprawuje swą funkcję od lat 10. Dyrygentami Kola byli: śp. Harnes Stanisław, Drygala Michał, Artit a od lat 15-ty dyrygentem Kola jest p. Grzegorzewski Stefan (w czasie kilkumiesięcznej przerwy, spowodowanej chorobą p. Grzegorzewskiego, zastępował go p. Bierała Józef). Od czasów reorganizacji Kola tj. od r. 1944 dochodzi Kola wyniosły 137.855 fr. a rozchody 130.150 fr. Na zapomogi i inne cele, Kolo ofiarowało o-koło 15.000 fr. Kolo liczy obecnie 108 członków, w czym 67 czynnych”.

Po odczytaniu kroniki przemówił prezes O. kręgu I-go p. Szymański, poczem wręczył im. Okręgu upominek p. Smigowskiego, a dyplom honorowe następującym członkom Kola: Za 15-letnią pracę w Kole, dyrygentem p. Grzegorzewskiemu Stefanowi. Za 20-letnią pracę dla Kola otrzymał dyplom następujący członekowie: Różański Franciszek, Różański Stefan, Różański Bernard, Klapczyński Jan, Łatała Piotr. Za 15-letnią pracę w Kole: Klapczyński Paweł, Różański Zygmunt, Nowak Stefan, Kostrzewski Hieronim, Różański Gertruda, Klapczyńska Pelagia. Za 10-letnią pracę w Kole: Klement Maria, Szymba Leokadia, Jędrzejewska Cecylia, Urbanak Rozalia, Kostrzewski Marian, Zygmonowski Adam i Mortka Bolesław.

Po krótkiej przerwie śpiewał chór „Kola Śpiew. „Fioleki” z Macon-Condé pod batutą p. Berenta. Następnie zabrał głos prezes Związku Tow. Śpiew. we Francji p. Lech i wyprzedził porwijące przemówienie, składając Kolu Śpiew. im. Nowowiejskiego serdeczne życzenia jak najlepszego rozwoju. Dalej złożył życzenia Kolo przez Klubu sportowego „Rapid” z Ostricourt, wręczając równocześnie prezesowi Różańskiemu na cele Kola im. Nowowiejskiego 1.000 franków. Po-tem przedstawiciel „Narodowca” złożył Kolu „Zyczenia im. Wyd. i Redakcji. W końcu złożył życzenia Kolu im. Komitetu Tow. Miejsce, prezes p. Kocha.

Następnie Chór Górników z Douai pod batutą p. Nowaka wykonał szereg pieśni, poczem przemówił w gorących słowach skarbnik Związku p. Burzyński składając Kolu Śpiew. im. Nowowiejskiego najserdeczniejsze życzenia z okazji 25-lecia. Następnie zespół sceniczny Kola Śpiew. im. Nowowiejskiego odegra

